

Sygn. akt I C 724/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 lutego 2015 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSO Rafał Wagner

Protokolant: apl. sędz. Liwia Bednarska

po rozpoznaniu w dniu 27 stycznia 2015 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa D. M. i A. M. (1)

przeciwko Skarbowi Państwa – (...) w S.

i (...) spółce akcyjnej z siedzibą w Ł.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

I. zasądza solidarnie od Skarbu Państwa – (...) w (...) spółki akcyjnej z siedzibą w Ł. tytułem zadośćuczynienia na rzecz D. M. i A. M. (1) kwoty po 17.500 (siedemnaście tysięcy pięćset) zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 lutego 2014 roku do dnia zapłaty oraz od Skarbu Państwa - (...) w S. na rzecz D. M. i A. M. (1) odsetki ustawowe od kwot po 17.500 (siedemnaście tysięcy pięćset) zł od dnia 11 lipca 2012 roku do dnia 27 lutego 2014 roku;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. nakazuje pobrać z zasądzonego w punkcie I świadczenia od D. M. i A. M. (1) na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Warszawie kwoty po 4.538,63 (cztery tysiące pięćset trzydzieści osiem 63/100) zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

IV. nakazuje pobrać od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w Ł. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 4.082,49 (cztery tysiące osiemdziesiąt dwa 49/100) zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

V. znosi wzajemnie między stronami koszty procesu.

Sygn. akt I C 724/13

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym 21 czerwca 2013 r. D. M. i A. M. (1) wnieśli o zasądzenie na ich rzecz od Skarbu Państwa – Ministra Obrony Narodowej kwot po 150.000 zł, w tym po 75.000 zł z ustawowymi odsetkami od 16 listopada 2011 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz po 75.000 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej.

W uzasadnieniu powodowie wskazali, że są rodzicami mł. chor. S. M., który 28 listopada 2007 r. w trakcie wykonywania zawodowej służby wojskowej uległ śmiertelnemu wypadkowi drogowemu (pозew – k. 2-11).

Pismem z 20 października 2014 r. powodowie zmodyfikowali powództwo w zakresie odsetek, w ten sposób, że wnieśli o zasądzenie odsetek ustawowych od dochodzonych kwot od dnia 11 lipca 2012 r. do dnia zapłaty (pismo procesowe – k. 384-398).

Pozwany Skarb Państwa reprezentowany przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Pozwany zakwestionował powództwo zarówno co do zasady, jak i co do wysokości, podnosząc m.in. zarzut przedawnienia. Wskazał również na niewłaściwe oznaczenie jednostki organizacyjnej reprezentującej Skarb Państwa (odpowiedź na pozew – k. 88-97).

Postanowieniami z 5 sierpnia 2013 r. powodowie zostali częściowo zwolnieni od opłaty sądowej od pozwu, ponad kwoty po 1.000 zł (postanowienia – k. 69 i 73).

Postanowieniem z 27 listopada 2013 r. Sąd na podstawie art. 67 § 2 k.p.c. ustalił, że właściwą jednostką reprezentującą Skarb Państwa w postępowaniu jest Dowódca 12 Brygady Zmechanizowanej w S. i zwolnił od udziału w sprawie Ministra Obrony Narodowej (postanowienie – k. 122).

S. W. – sprawca wypadku – zawiadomiony o toczącym się postępowaniu nie wstąpił do procesu w charakterze interwenienta (zarządzenie – k. 298).

Pismem złożonym 6 października 2014 r. (...) spółka akcyjna w Ł. zgłosiła interwencję uboczną po stronie pozwanej. Ubezpieczyciel nie kwestionował żądania co do zasady, a jedynie co do wysokości. Wskazał, że wypłacił powodowi po 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia (interwencja – k. 352-357).

Na wniosek powoda Sąd postanowieniem z 17 listopada 2014 r. na podstawie art. 194 § 3 k.p.c. wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanego (...) spółkę akcyjną w Ł. (postanowienie – k. 429).

Ubezpieczyciel w odpowiedzi na pozew podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko kwestionując roszczenie jedynie co do wysokości. Podniósł dodatkowo zarzut przyczynienia się przez poszkodowanego do szkody w związku z tym, że nie miał on zapiętych pasów bezpieczeństwa (odpowiedź na pozew – k. 434-435).

Pismem z 16 stycznia 2015 r. strona powodowa sprecyzowała, że domaga się dochodzonych pozwem kwoty od obu pozwanych solidarnie (pismo – k. 453).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

28 listopada 2007 r. zgodnie z rozkazem nr Z-228 z 26 listopada 2007 r. (pozwolenie na marsz nr (...)) Dowódcy Jednostki Wojskowej (...) w S., na trasie B. – C. – O. W.. – M. – K. P.. – S. – S. – Jednostka Wojskowa (...) przemieszczała się kolumna składająca się z 5 pojazdów wojskowych. W skład kolumny wchodziły 4 pojazdy typu R., a ich pilotem był samochód T.-H. kierowany przez st. szer. S. W.. Dowódcą tego pojazdu, jak i całej kolumny był mł. chor. S. M., który zajmował miejsce w pierwszym pojeździe na prawym przednim siedzeniu. Tempo marszu określone zostało na 50-60 km/h. Na drodze krajowej nr (...) S. – R. kierujący samochodem T. S. W. najechał prawą przednią częścią swojego pojazdu na lewą tylną część naczepy marki B. (...) -A o numerze rejestracyjnym (...) zespoloną wraz z ciągnikiem siodłowym. W wyniku uderzenia, śmierć na miejscu poniósł S. M. (meldunek – k. 136-138, akt oskarżenia – k. 13-14, wyciąg z rozkazu dziennego – k. 147, 150).

3 grudnia 2007 r. przeprowadzona została sekcja zwłok S. M., na podstawie której stwierdzono brak obrażeń, które mogłyby jednoznacznie wskazywać, że w okolicznościach krytycznego zdarzenia S. M. miał zapięte pasy bezpieczeństwa. Przyczyną śmierci było natomiast uderzenie głową o elementy wyposażenia wnętrza samochodu – przedni prawy słupek. S. M. w momencie wypadku nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, gdyby był chroniony pasami nie doszłoby do obrażeń skutkujących jego zgonem. Ewentualnie mogłyby powstać obrażenia ciała w postaci nadwyrężenia elementów kostnych klatki piersiowej lub nielicznych złamań żeber, lecz zapewne nie skutkowałyby

one zgonem pasażera (protokół sekcji zwłok i opinia – k. 151-155v, opinia z 27 lutego 2008 r. sporządzona na zlecenie Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w S. – k. 165-166).

Wyrokiem z 18 listopada 2010 r. Wojskowy Sąd Garnizonowy w S. uznał S. W. za winnego tego, że nie zachowując ostrożności w czasie omijania pojazdu – ciągnika marki (...) wraz z naczepą uderzył prawą przednią częścią kierowanego pojazdu nieumyślnie powodując śmierć dowódcy S. M. i za to wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności, której wykonanie zawiesił na okres próby wynoszący 2 lata oraz wymierzył mu grzywnę w wymiarze 50 stawek dziennych po 20 zł każda (wyrok – k. 12). Wojskowy Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z 26 maja 2011 r. zmienił wyrok z 18 listopada 2010 r. jedynie w zakresie rozstrzygnięć o kosztach, w pozostałym zakresie utrzymał orzeczenie w mocy (wyrok – k. 198).

Zgodnie z Umową Generalną (...) z 9 listopada 2005 r. zawartą między 3 batalionem zabezpieczenia Dowództwa Wojsk Lądowych w W. oraz (...) s.a. w Ł. wszelkie pojazdy będące w strukturach MON, w tym również pojazd marki T. (...) objęte były polisą ubezpieczeniową OC nr (...) (okoliczność bezsporna, decyzja wypłaty odszkodowania z 11 marca 2014 r. – k. 212).

11 lipca 2012 r. powodowie wystąpili przeciwko Skarbowi Państwa – Ministrowi Obrony Narodowej z wnioskiem o zawiązanie do próby ugodowej żądając kwot po 250.000 zł (wniosek o zawiązanie do próby ugodowej – k. 19-20). Do ugody nie doszło (pismo z 28 grudnia 2012 r. – k. 21).

Pismem z 21 stycznia 2014 r. powodowie wystąpili do (...) s.a. o zapłatę kwoty po 75.000 zł tytułem zadośćuczynienia i po 75.000 zł tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej (pismo – k. 213-220).

Decyzją z 11 marca 2014 r. przyznało powodom na podstawie art. 448 k.c. tytułem zadośćuczynienia kwoty po 20.000 zł (decyzja – k. 212).

S. M. był jedynym dzieckiem D. i A. M. (1). W chwili śmierci miał 29 lat. Od 10 lat służył w wojsku, w tym czasie dwukrotnie był na misji w Iraku. Nie mieszkał z rodzicami od 1997-1999 r., mieszkał w S., był 3,5 roku żonaty, w chwili jego śmierci jego córka miała 7 miesięcy.

D. i A. M. (2) mieszkają w G. koło K. (ok. 340 km od S.). Zaadoptowali się do nowej sytuacji, tragiczny moment nie wykluczył ich z dalszego funkcjonowania, dalej realizują się życiowo. Są niezależni finansowo. Ich relacje z synem były bardzo dobre. Odwiedzał ich z raz w miesiącu, w weekendy. Ostatni raz widzieli go 3 dni przed śmiercią. S. M. pomagał ojcu w większych pracach przy domu, kładli razem dach, boazerię.

D. M. w dacie śmierci syna pracowała jako pielęgniarka. Po przejściu na emeryturę nadal pracuje w pełnym wymiarze godzin, obecnie jako pielęgniarka środowiskowa. Prowadzi własną działalność gospodarczą. Psychiatrycznie ani psychologicznie nigdy się nie leczyła. Powódka po śmierci syna przeszła reakcję żałoby, która nie konwertowała do poziomu patologii i zakończyła się około rok po śmierci syna. Nie został u niej stwierdzony zespół stresu pourazowego. Ma dobre relacje ze wszystkimi członkami rodziny (rodzeństwo, mąż, synowa, wnuczka), jej linia życia nie uległa zachwianiu ani załamaniu w związku ze śmiercią syna.

A. M. (1) w dacie śmierci syna pracował jako instruktor praktycznej nauki zawodu, uczył ślusarstwa. Obecnie pracuje tam na pół etatu, jest na emeryturze. Od 2006 r. leczy się w trybie ambulatoryjnym w poradni zdrowia psychicznego w związku z depresją. W związku ze śmiercią syna jego stan nie uległ długotrwałemu pogorszeniu, lekarz psychiatra nie korygował u niego dawki leków. Proces adaptacji do nowej sytuacji był u powoda niepowikłany, nasilenie objawów po kilku tygodniach zmniejszało się i wycofały się one w ciągu pierwszego roku od momentu zdarzenia. Nie cierpi na zespół stresu pourazowego, ma dobre relacje z licznym rodzeństwem oraz pozostałymi członkami rodziny.

Powodowie utrzymują kontakt z synową i wnuczką, które ich odwiedzają, wnuczka z dziadkami spędza ferie (opinie biegłego sądowego psychologa – k. 225-234, 235-244, ustne wyjaśnienia opinii – k. 367, zeznania powodów – k. 368-371).

S. M. był ubezpieczony w ramach grupowego (...). Z tytułu zgonu ubezpieczonego w następstwie wypadku komunikacyjnego A. M. (1) uzyskał świadczenie w kwocie 100.000 zł. Kwotę tę przekazał synowej (indywidualny certyfikat uczestnictwa – k. 425, zeznania powódki – k. 369 i powoda – k. 371).

Powyższy stan faktyczny Sądu ustalił na podstawie ww. dokumentów, opinii biegłego oraz zeznań powodów.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił na jednoznaczne ustalenie, że poszkodowany nie korzystał z pasów bezpieczeństwa. W ocenie Sądu za tym, że S. M. miał zapięte pasy bezpieczeństwa nie mogą przemawiać zeznania P. K. złożone w postępowaniu karnym, który stwierdził, że miał on zapięte pasy oraz S. W., który nie wiedział, czy pasażer był w pasach (zeznania cytowane w opinii z 27 lutego 2008 r. – k. 182v i 183). Z sekcji zwłok wynika, że S. M. nie miał obrażeń powstałych w wyniku użycia pasów bezpieczeństwa. W opinii z 27 lutego 2008 r. jednoznacznie wskazano, że pasażer samochodu prowadzonego przez S. W. nie używał pasów bezpieczeństwa, które przy prędkości kolizyjnej 60-65 km/h chroniłyby od obrażeń śmiertelnych (k. 187-187v). W opinii uzupełniającej z 9 kwietnia 2010 r. (k. 189v) wskazano, że gdyby poszkodowany miał zapięte pasy doznałby nieznacznych obrażeń ciała lub nie doznałby żadnych obrażeń (k. 188v). Wnioski te poparte zostały przeprowadzonym eksperymentem (k. 190). Zarówno opinia z 27 lutego 2008 r. jak i opinia uzupełniająca z 9 kwietnia 2010 r. sporządzone zostały w postępowaniu karnym przez zespół biegłych zarówno z dziedziny techniczno-kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków jak i specjalistów z Zakładu Medycyny Sądowej P. (k. 195). Dokumenty te nie mogą być traktowane w niniejszym postępowaniu jako opinie biegłych sądowych w rozumieniu art. 278 i n. k.p.c. Zostały sporządzone w innej sprawie, zatem należy je traktować jedynie jako dokumenty prywatne, które jednak mogą stanowić podstawę ustaleń faktycznych. W ocenie Sądu są to dokumenty, które w jednoznaczny i wystarczający sposób potwierdzają fakt, że S. M. nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Pasów, które, gdyby zostały użyte, uratowałyby mu życie. Przesłuchiwanie na te okoliczności S. W. oraz dopuszczanie dowodu z opinii biegłych, o co wnioskowały strony, było zbędne. Ewentualna opinia biegłych sądowych w postępowaniu cywilnym mogłaby opierać się jedynie na dokumentacji zgromadzonej w postępowaniu karnym, a jej wnioski z całą pewnością byłyby zbieżne. Dla oceny opinii sporządzonych w postępowaniu karnym nie bez znaczenia jest również stopień szczegółowości z jaką problem pasów bezpieczeństwa badał Wojskowy Sąd Garnizonowy w S., czego wyrazem są pytania stanowiące podstawę opinii uzupełniającej (k. 188-190). Z tego względu Sąd wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka S. W. i opinii biegłego sądowego oddalił na podstawie art. 217 § 3 k.p.c.

Sąd oddalił także, jako spóźniony, wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z historii choroby załączonej do pisma z 20 października 2014 r. W ocenie Sądu, dokumentacja dotycząca leczenia psychiatrycznego powoda mogła być złożona już przy pozwie, a już z całą pewnością przed przeprowadzeniem dowodu z opinii biegłego psychologa. Biegły poczynił ustalenia w zakresie dotyczącym leczenia psychiatrycznego powoda, przy czym w opinii pisemnej zaznaczył (k. 343), brak dokumentacji medycznej. Dopuszczenie dowodu z dokumentacji medycznej, dla właściwej jej analizy, wymagałoby przeprowadzenia dowodu z uzupełniającej opinii biegłego, co wpłynęłoby na długość postępowania. Biorąc pod uwagę fakt, że okoliczności i zakres czasowy leczenia zostały ustalone przez biegłego na podstawie twierdzeń i zeznań samego powoda, dodatkowe prowadzenie postępowania dowodowego w tym zakresie było nieuzasadnione.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo co do zasady kwestionowane było jedynie przez Skarb Państwa, podczas gdy ubezpieczyciel uznał zasadę swojej odpowiedzialności. Niezależnie od tego, z uwagi na to odszkodowanie od ubezpieczyciela przysługuje, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania, w pierwszej kolejności niezbędne było ustalenie odpowiedzialności Skarbu Państwa.

Strona powodowa jako podstawę odpowiedzialności Skarbu Państwa trafnie wskazywała art. 436 k.c. (pismo procesowe z 21 października 2013 r. – k. 109). Art. 436 k.c. podmiotem odpowiedzialnym za szkodę wyrządzoną ruchem mechanicznego środka komunikacji czyni jego samoistnego posiadacza w chwili wyrządzenia szkody, a jeżeli oddał pojazd w posiadanie zależne – posiadacza zależnego. Natomiast zaostrzoną odpowiedzialnością określoną w

art. 436 k.c. nie są obciążone inne osoby, które mogą faktycznie władać mechanicznym środkiem komunikacji, a więc ich dzierżyciele (niewładający pojazdem dla siebie, np. pracownicy).

Istotą posiadania zależnego w rozumieniu art. 336 k.c. jest określone władztwo nad cudzą rzeczą, zależnie od prawa podmiotowego, które posiadacz wykonuje. Posiadanie zależne samochodu może wchodzić w grę wówczas, gdy osoba prowadząca samochód ma swobodę w dysponowaniu pojazdem co do sposobu, czasu i miejsca jego użycia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 12 grudnia 1977 r., II CR 463/77, publ. OSP 1978/6/112). Z tego też względu utrwalony jest w orzecznictwie pogląd, że jeśli dojdzie do powstania szkody wyrządzonej przez ruch pojazdu prowadzonego przez kierowcę - pracownika, odpowiedzialność na zasadzie ryzyka ponosi pracodawca - samoistny posiadacz pojazdu, a za niego z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej, zakład ubezpieczeń (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 16 maja 2012 r., I ACA 1137/11, publ. OSAŁ 2013/1/1, podobnie wyrok Sądu Najwyższego z 30 maja 1980 r., I CR 139/80, publ. OSP 1981/9/163).

Pozycja prawna S. W. i Skarbu Państwa winna być oceniana analogicznie do relacji pracownik – pracodawca. Kierowca pilotował kolumnę pojazdów na podstawie rozkazu precyzyjnie określającego zarówno czas jak i trasę przejazdu. Niewątpliwie zatem S. W. był tylko dzierżycielem pojazdu, podczas gdy jego posiadaczem samoistnym pozostawał Skarb Państwa.

Jedynie samowolne zawładnięcie przez pracownika pojazdem będącym własnością pracodawcy, noszące cechy posiadania zależnego w rozumieniu art. 436 § 1 zdanie drugie k.c. wyłącza odpowiedzialność posiadacza samoistnego (pracodawcy) za szkodę spowodowaną ruchem tego pojazdu (art. 436 § 1 w zw. z art. 435 k.c.) (tak wyrok Sądu Najwyższego z 16 lipca 2004 r., I CK 44/04). W niniejszej sprawie o żadnym samowolnym działaniu kierowcy mowy być nie może.

Zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. nr 124, poz. 1152 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w dacie zaistnienia szkody (19 sierpnia 2009 roku) z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Stosownie do treści art. 36 ust. 1 pkt 1 tej ustawy odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej. Suma gwarancyjna nie może być niższa niż równowartość w złotych w przypadku szkód na osobie – 5.000.000 euro w odniesieniu do jednego zdarzenia, którego skutki są objęte ubezpieczeniem bez względu na liczbę poszkodowanych - a ustalana jest przy zastosowaniu kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski obowiązującego w dniu wyrządzenia szkody.

Odesłanie zawarte w art. 36 ust. 1 przywołanej ustawy dotyczące ustalenia i wypłaty odszkodowania w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym oznacza konieczność odwołania się do obowiązującego prawa, czyli do przepisów kodeksu cywilnego regulujących odpowiedzialność cywilną wskazanych osób (art. 435 k.c. do art. 437 k.c.). One też rozstrzygają, kiedy przy ubezpieczeniu OC posiadaczy pojazdów mechanicznych zachodzi wypadek ubezpieczeniowy. Jego zaistnienie powoduje zmianę odpowiedzialności gwarancyjnej ubezpieczyciela w konkretny dług, którego wysokość określają przepisy kodeksu cywilnego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 marca 2003 roku, V CKN 1733/00 opubl. w Systemie Informacji Prawnej LEX pod nr 802449).

Zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń.

W myśl art. 435 k.c., do którego odsyła art. 36 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych - prowadzący na własny rachunek

przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Stosownie do treści § 1 art. 436 k.c. odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Podstawową przesłanką odpowiedzialności samoistnego posiadacza środka komunikacji określoną w art. 436 § 1 k.c. jest wymaganie, aby szkoda wyrządzona została przez ruch mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Statuowana tym przepisem odpowiedzialność oparta jest na zasadzie ryzyka, która oznacza, że posiadacz taki nie może uwolnić się od niej w drodze ekskulpacji, jedyną podstawą uchylenia tej odpowiedzialności może być tylko udana egzoneracja, a więc wykazanie, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej, wyłącznej winy poszkodowanego lub wyłącznej winy osoby trzeciej, za którą posiadacz nie ponosi odpowiedzialności.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że pozwany zakład ubezpieczeń ponosi odpowiedzialność względem powoda na podstawie przywołanych norm prawnych zawartych w ustawie o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Między stronami procesu powyżej zarysowana kwestia odpowiedzialności pozwanego (...) spółki akcyjnej w Ł. za skutki wypadku komunikacyjnego z 28 listopada 2007 r., w wyniku którego śmierć poniósł S. M. nie była kwestionowana, a pozwany w toku postępowania wypłacił na rzecz powodów kwoty po 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Przyjmując istnienie odpowiedzialności obu pozwanych za skutki wypadku, jakiemu uległ S. M., rozważyć należy zgłoszone żądania pod kątem ich zasadności i wysokości.

Powodowie w przedmiotowej sprawie zgłosili w pierwszej kolejności roszczenie z tytułu zadośćuczynienia, a jako podstawę wskazali art. 448 k.c.

W zakresie dochodzonego zadośćuczynienia obecnie podstawę roszczeń stanowi obowiązujący od dnia 3 sierpnia 2008 r. przepis art. 446 § 4 k.c., zgodnie z którym Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego ma na celu zrekompensowanie krzywdy wynikającej z naruszenia prawa do życia w rodzinie i bólu spowodowanego utratą najbliższej osoby. Uprawnionymi do żądania kompensaty są zatem członkowie rodziny zmarłego. Wprowadzenie do kodeksu cywilnego art. 446 § 4 k.c. stanowiło reakcję ustawodawcy na dostrzeganą potrzebę zwiększenia ochrony rodzin ofiar. Naruszenie prawa do życia w rodzinie stanowi niewątpliwie znaczną dolegliwość psychiczną, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich.

Przed wprowadzeniem tejże regulacji, roszczenia o zadośćuczynienie związane ze śmiercią w wypadku najbliższego członka rodziny znajdowały oparcie w przepisach dotyczących zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych. Przepis art. 446 § 4 k.c. stanowi uszczegółowienie i uwypuklenie zasadności żądania zasądzenia zadośćuczynienia związanego ze stratą bliskiej osoby i odpowiedź na powstające w doktrynie wątpliwości dotyczące możliwości zasądzenia w takiej sytuacji zadośćuczynienia na rzecz najbliższych członków rodziny zmarłego, a nie wypełnienie istniejącej luki prawnej. Ponadto, jego wprowadzenie ułatwia dochodzenie zadośćuczynienia, gdyż umożliwia jego uzyskanie bez potrzeby wykazywania jakichkolwiek innych – poza wymienionymi w tym przepisie – przesłanek. Nie oznacza to jednak, że przed wprowadzeniem powołanego przepisu kodeks cywilny nie przewidywał możliwości zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz najbliższych członków rodziny w sytuacji, gdy poszkodowany zmarł w wyniku odniesionych w wypadku obrażeń.

Jasne stanowisko w tej kwestii zajął Sąd Najwyższy, m.in. w uchwale z dnia 22 października 2010 roku (sygn. akt III CZP 76/10), które Sąd orzekający w niniejszej sprawie w całości podziela. Przedstawiony w art. 23 k.c. katalog dóbr osobistych, podlegających ochronie prawa cywilnego ma charakter otwarty i zmienny. Przepis ten wymienia dobra osobiste człowieka pozostające pod ochroną prawa cywilnego w sposób przykładowy, uwzględniając te dobra, które w praktyce mogą być najczęściej przedmiotem naruszeń. Nie budzi jednak wątpliwości, iż przedmiot ochrony

oparty na podstawie art. 23 i 24 k.c. jest znacznie szerszy. Należy uznać, że ochronie podlegają wszelkie dobra osobiste rozumiane jako wartości niematerialne, związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym uznaje się za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. W judykaturze uznano, że do katalogu dóbr osobistych niewymienionych wprost w art. 23 k.c. należy np. pamięć o osobie zmarłej, prawo do intymności i prywatności życia, prawo do planowania rodziny lub płęć człowieka (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/2009). Zważywszy na zmiany stosunków społecznych, mogą pojawiać się z nimi i znikać pewne dobra prawne, które podlegają ochronie. Jak słusznie podkreśla Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 lipca 2011 r. III CZP 32/11: „śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Nie każdą więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy. Osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. powinna zatem wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie. (...) Źródłem krzywdy jest czyn niedozwolony, którego następstwem jest śmierć. Krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, dla osób mu bliskich zaś jest to naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych. Również zatem osoba dochodząca ochrony na podstawie art. 448 k.c. może być poszkodowana bezpośrednio i dochodzić naprawienia własnej krzywdy, doznanej poprzez naruszenie jej własnego dobra osobistego.” Podkreślenia wymaga fakt, iż dobro rodziny jest nie tylko wartością powszechnie akceptowaną społecznie, ale także uznaną za dobro podlegające ochronie konstytucyjnej. Art. 71 Konstytucji RP stanowi, że państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej ma obowiązek uwzględniania dobra rodziny. Więż rodzinna odgrywa doniosłą rolę zapewniając członkom rodziny m.in. poczucie stabilności, bezpieczeństwa, wzajemne wsparcie obejmujące sferę materialną i niematerialną oraz gwarantuje wzajemną pomoc w wychowaniu dzieci i zapewnieniu im możliwości kształcenia.

Podnieść należy również, że Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, iż „najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. (wejście w życie art. 446 § 4 k.c.). Wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. doprowadziło bowiem jedynie do zmiany w sposobie realizacji roszczenia przez skonkretyzowanie osób uprawnionych do jego dochodzenia oraz przesłanek jego stosowania” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2011 r., I CSK 621/10, por. także Uchwała SN z 13 lipca 2011, III CZP 32/11; Uchwała SN z 22 października 2010 r., III CZP 76/10; Wyrok SN z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09).

Biorąc pod uwagę wskazane wyżej przesłanki, Sąd przyjął, iż wskutek śmierci S. M. zostało naruszone dobro osobiste powodów jakim jest więź pomiędzy dzieckiem a rodzicem, a także prawo do niezakłóconego funkcjonowania pełnej rodziny. Tym samym żądanie zapłaty zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. i art. 24 k.c. Sąd uznał za uzasadnione.

W doktrynie i orzecznictwie panuje utrwalony pogląd o kompensacyjnym charakterze zadośćuczynienia, który oznacza, iż jest to z natury swej niedoskonałe wynagrodzenie krzywdy przez zaspokojenie innych powstałych potrzeb poszkodowanego. Ta suma pieniężna ma być na tyle odpowiednia by „poszkodowany mógł zatrzeć lub co najmniej złagodzić poczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną” (uzasadnienie uchwały pełnego składu Izby Cywilnej, Sąd Najwyższy z dnia 8 grudnia 1973 r., OSNC 1974. Poz. 145). W ustalaniu wysokości zadośćuczynienia w przypadku spowodowania śmierci najbliższej osoby literatura i orzecznictwo wskazują na takie kryteria jak zakres, rodzaj i częstotliwość wcześniejszych kontaktów, relacje uczuciowe między zmarłym a uprawnionym do zadośćuczynienia, okoliczności śmierci, bliskość pokrewieństwa, zmiany zaistniałe w życiu uprawnionego, w tym w szczególności sposób przeżywania żałoby, trwałe i przemijające skutki natury psychologicznej bądź nawet psychiatrycznej, względnie inne skutki zdrowotne.

Sformułowanie ustawy, iż tytułem zadośćuczynienia przyznana ma być „odpowiednia suma pieniężna” należy rozumieć w ten sposób, że przez jej zasądzenie wynagrodzona ma być cała krzywda. Zadośćuczynienie powinno przy tym uwzględniać nie tylko krzywdę istniejącą w dacie orzekania, ale i tę, którą poszkodowany będzie w przyszłości na

pewno odczuwać, oraz krzywdę, którą można przewidzieć w dacie wyrokowania z dużym prawdopodobieństwem (tak M. Walachowska w: Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, Toruń 2007, str. 119).

Niewątpliwie naruszenie dobra osobistego powodów miało skutki nie tylko dotkliwe, ale również nieodwracalne. Zdaniem Sądu zebrane dowody ponad wszelką wątpliwość wykazują, iż powodów i zmarłych łączyła bliska więź, właściwa dla relacji dorosły syn – rodzice, w normalnie, dobrze funkcjonującej rodzinie. Powodowie, ich syn z żoną i córką, wszyscy stanowili zgodną i wspierającą rodzinę.

Wypadek, który spowodował śmierć S. M., doprowadził do wystąpienia u powodów żałoby, która jednak przebiegała w sposób normalny, niepowikłany. Nie wpłynęła ona na funkcjonowanie powodów. Powodowie kontynuują satysfakcjonującą pracę zawodową, również realizują się w relacjach rodzinnych. Z oczywistych względów ani rodzeństwo, ani synowa czy nawet wnuczka nie zastąpią im zerwanej relacji z synem, jednak pozwalają na odnalezienie się wśród członków rodziny, którzy pomagają sobie, wzajemnie się wspierają oraz spędzają wspólnie czas. Mimo upływu czasu powracają wspomnienia o synu, które wiążą się ze smutkiem i nostalgią, jednakże powodowie znajdują oparcie w najbliższych.

O wysokości zadośćuczynienia rozstrzyga stopień i nasilenie odczuwanej krzywdy oraz potrzeba zrehabilitowania jej skutków. O odczuwanym poczuciu krzywdy decydują różne okoliczności, w tym przede wszystkim stopień bliskości i poziom oraz charakter relacji z osobą zmarłą. Decyduje o nim również osobista wrażliwość osoby pokrzywdzonej, która jest właściwa każdej z osób pokrzywdzonych i inna u każdej z nich (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 29 kwietnia 2013 r., V ACa 22/13, LEX nr 1321931). Na rozmiar krzywdy mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego (por. między innymi wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r. III CSK 279/10, niepubl.) Dlatego Sąd ustalając wartość zadośćuczynienia powinien opierać się na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach, przy jednoczesnym uwzględnieniu indywidualnej sytuacji stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z 12 września 2002 r. IV CKN 1266/00, niepubl.). Należy także wskazać, że jednym z kryteriów określających „odpowiedniość” zadośćuczynienia jest jego kompensacyjny charakter – zadośćuczynienie musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość przy utrzymaniu jej w rozsądnych granicach.

Zdaniem Sądu, kwoty zgłoszonych roszczeń po 75.000 zł (nieograniczone pomimo częściowego spełnienia świadczenia w toku procesu) na rzecz rodziców zmarłego są kwotami zawyżonymi, mając na uwadze rozmiar doznanego krzywd. Roszczenie o zadośćuczynienie ma na celu wynagrodzenie straty w aspekcie niemajątkowym – przeżycia związane ze śmiercią osoby bliskiej, jednakże nie może stać się źródłem wzbogacenia.

Kwoty po 95.000 zł (uwzględniając wypłacone świadczenia) dla rodziców zmarłego, w ocenie Sądu przekraczałyby rozmiar należnego zadośćuczynienia. Za odpowiednie Sąd uznał zadośćuczynienie w wysokości po 50.000 zł dla każdego z rodziców. W ocenie Sądu są to kwoty znaczne, mając na uwadze realia polskie oraz status majątkowy społeczeństwa, w jakim żyją powodowie, jak również adekwatne do doznanego krzywd w związku z zerwaniem więzi rodzinnych i stratą osoby najbliższej. Z drugiej strony zdaniem sądu kwoty te nie są nadmierne, jeśli wziąć pod uwagę całokształt opisanych następstw psychicznych i emocjonalnych zdarzenia w życiu powodów.

Niewątpliwie śmierć syna, jedyne dziecko, jest zdarzeniem, które odciska piętno na całe dalsze życie rodziców. Jednakże przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia nie można pomijać także innych okoliczności. S. M. przez ostatnie 10 lat życia mieszkał kilkaset kilometrów od rodziców. Założył własną rodzinę, miał żonę, córkę. (...) odwiedzał w miarę możliwości, co kilka tygodni, najczęściej w weekendy. Niewątpliwie pomimo odległości, relacje były bliskie i serdeczne. Z drugiej strony powodowie pozostawali czynni zawodowo, mieli również swoje własne satysfakcjonujące życie zarówno rodzinne, oboje mają liczne rodzeństwo, z którego rodzinami utrzymują kontakty. Sami dla siebie, pozostając w szczęśliwym związku małżeńskim, stanowią podstawowe źródło wsparcia. Po okresie żałoby w pełnym zakresie podjęli swoje wcześniejsze obowiązki. Ich system motywacyjny nie jest zaburzony, realizują

swoje własne cele. Utrzymują też kontakty z synową i wnuczką, która spędza u nich czas wolny. Nawet u powoda, który jeszcze przed śmiercią syna cierpiał na depresję, wypadek z 28 listopada 2007 r. nie spowodował długotrwałego pogorszenia stanu zdrowia psychicznego, nie zwiększano mu nawet dawek leków.

Z tych wszystkich względów Sąd określił wysokość przysługującego powodom zadośćuczynienia na kwoty po 50.000 zł.

W ocenie Sądu, uzasadniony był zarzut **przyczynienia** się S. M. do rozmiarów szkody z uwagi na brak zapiętych pasów bezpieczeństwa. Niewątpliwie, jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, gdyby miał zapięte pasy, obrażenia nie byłyby śmiertelne, a być może nawet by nie powstały lub powstały w nieznacznym zakresie.

W tym miejscu wskazać należy, że jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 listopada 2009 r. (sygn. IV CSK 241/09), samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku szkody, a ponadto – stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak – w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności w sprawie, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej – jest jego powinnością. Z kolei, jak podkreśla się w orzecznictwie, takie czynniki, jak podstawa odpowiedzialności sprawcy szkody, stopień winy, wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, stanowią przesłanki oceny, czy i w jakim stopniu uzasadnione jest zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 r., sygn. IV CSK 228/08).

Niewątpliwie zachowanie powoda podczas jazdy miało bardzo istotny wpływ na zakres obrażeń. Ubezpieczyciel określając 50% przyczynienie się powoda, pominął jednak jedną, istotną okoliczność. Obowiązkiem zapięcia pasów po stronie pasażera odpowiada zakaz dotyczący kierowcy przewożenia pasażerów bez zapiętych pasów. Zgodnie z art. 39 ust. 1 oraz art. 45 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym kierowca ma obowiązek dopilnować, aby pasażer, którego przewozi, miał zapięte pasy bezpieczeństwa. Z obowiązku tego nie zwalnia to, że zmarły był dowódcą kierowcy. Stąd fakt niezapięcia pasów obciąża nie tylko powoda, ale również bezpośredniego sprawcę wypadku. Biorąc pod uwagę powyższe oraz to, że powód w chwili wypadku był osobą dorosłą, w pełni świadomą podejmowanych decyzji i ich skutków, uzasadnione było ustalenie 25% przyczynienia się powoda do powstania szkody.

W konsekwencji Sąd zasądził od pozwanych na rzecz powodów kwoty po 17.500 zł (50.000 zł x 75% - 20.000 zł).

W pozostałym zakresie powództwo o zadośćuczynienie podlegało oddaleniu.

Podstawą rozstrzygnięcia w przedmiocie odsetek ustawowych od kwoty zasądzonej z tytułu zadośćuczynienia jest art. 481 § 1 k.c. Pozwany Skarb Państwa został przez powodów wezwany do zapłaty zadośćuczynienia z określeniem terminu płatności na 10 lipca 2012 r. Stąd odsetki winny być naliczone od następnego dnia, tj. 11 lipca 2012 r.

Natomiast ubezpieczyciel został wezwany do zapłaty dopiero pismem nadanym pocztą 21 stycznia 2014 r. Fakt wpłynięcia tego pisma, pomimo braku dowodu doręczenia, nie był kwestionowany przez ubezpieczyciela. Przyjmując 7-dniowy termin doręczenia korespondencji oraz 30-dniowy termin spełnienia świadczenia wynikający z art. 817 § 1 k.c. Sąd od ubezpieczyciela zasądził odsetki od 28 lutego 2014 r.

Pozwany Skarb Państwa podnosił **zarzut przedawnienia**, wskazując, że roszczenia powodów przedawniają się z upływem trzech lat od dnia, w którym dowiedzieli się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. W ocenie Sądu, zarzut ten jest nieuzasadniony. Zgodnie z art. 442¹ § 2 k.c., z uwagi na prawomocny wyrok skazujący, termin przedawnienia wynosi 20 lat. Dotyczy on zarówno Skarbu Państwa jak i ubezpieczyciela. W wyroku z 11 lutego 2003

r. (V CKN 1664/00, publ. OSNC 2004/5/75) Sąd Najwyższy wskazał, że jeżeli kierujący pojazdem mechanicznym spowodował szkodę czynem niedozwolonym będącym przestępstwem, to roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem dziesięciu lat, licząc od dnia popełnienia przestępstwa. Ten okres przedawnienia nie dotyczy posiadacza pojazdu ponoszącego z kierowcą odpowiedzialność solidarną, jeśli odpowiada on za własny, a nie cudzy czyn.

W niniejszej sprawie odpowiedzialność Skarbu Państwa wynika z art. 430 k.c. W tym zakresie Sąd Najwyższy w uzasadnieniu ww. wyroku stwierdził, że dziesięcioletni termin przedawnienia odnosi się do roszczeń adresowanych do osoby, która nie będąc sprawcą zbrodni lub występku ponosi odpowiedzialność z tego tytułu jako za czyn cudzy. Przykładowo można wskazać na sytuację, w której Skarb Państwa na podstawie art. 417 k.c. odpowiada za szkodę wyrządzoną przez funkcjonariusza kierującego pojazdem w czasie zderzenia lub gdy na podstawie art. 429 k.c. powierzono prowadzenie pojazdu osobie bez uprawnień albo gdy przełożony odpowiada za szkodę na podstawie art. 430 k.c., jeżeli kierujący pojazdem podlegał wskazówkom posiadacza. W konsekwencji nie jest wyłączona odpowiedzialność posiadacza pojazdu według ogólnych reguł odpowiedzialności za czyny cudze, jeżeli spełnione są przesłanki odpowiedzialności określone w tych przepisach.

Strona pozwana, kwestionując zasadność roszczeń powodów powoływała się na fakt, iż pozwany z tytułu ubezpieczenia otrzymał **świadczenie w kwocie 100.000 zł**. W ocenie Sądu, nie ma podstaw do zaliczenia wypłaty dokonanej na rzecz powoda z tytułu grupowego (...) na poczet zadośćuczynienia. Świadczenie wypłacone przez (...) s.a. ma zupełnie inny charakter, wynika z innego tytułu i nie podlega bezpośredniej kompensacie z zadośćuczynieniem przysługującym od odpowiedzialnego za szkodę i jego ubezpieczyciela. Wypłatę tę o tyle jedynie można brać pod uwagę, o ile dzięki niej powód mógł złagodzić swój ból związany z poczuciem krzywdy jakiej doznała wnuczka na skutek śmierci ojca.

Powodowie żądali obok zadośćuczynienia również zapłaty stosowanego **odszkodowania** za znaczne pogorszenie się ich sytuacji życiowej w związku ze śmiercią S. M..

Odszkodowanie na podstawie art. 446 § 3 k.c. obejmuje uszczerbek określany mianem pogorszenia się sytuacji życiowej wskutek śmierci poszkodowanego. Nie jest to pełna kompensata całej szkody majątkowej spowodowanej śmiercią i nie obejmuje tych uszczerbków, które podlegają naprawieniu na podstawie art. 446 § 1 i § 2 k.c. Artykuł 446 § 3 k.c. służy rekompensacie rzeczywistego i znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, a więc uszczerbku o charakterze majątkowym, choćby to była szkoda nieuchwytna, trudna do określenia, ale jednak mająca swoje źródło w pogorszeniu sytuacji życiowej pod względem majątkowym. Przyznanie odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. wiąże się z wykazaniem, iż w związku ze śmiercią doszło nie do znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego, których sytuacja życiowa kształtowała się w pewnej zależności od zmarłego. Dotyczy to w pierwszej kolejności małoletnich lub niesamodzielnymi dziećmi i małżonka pozostających ze zmarłym we wspólnym ognisku rodzinnym. Znaczne pogorszenie sytuacji życiowej może przejawiać się w utracie wsparcia i pomocy w różnych sytuacjach życiowych, a zwłaszcza w utracie szansy na pomoc w przyszłości, gdy byłaby szczególnie pożądana z uwagi na wiek rodzica zmarłego (por. wyrok SN z 13 maja 1969 r., II CR 128/69, OSP 1970, z. 6, poz. 122). Pogorszenie musi mieć charakter obiektywny i wynikać ze śmierci osoby najbliższej. Decydujące nie są subiektywne odczucia pośrednio poszkodowanego, ale kryteria obiektywne. Wobec dodania § 4 do art. 446 k.c., (ewentualnie możliwości zastosowania art. 448 k.c.), będącego podstawą do naprawienia krzywdy wyrządzonej śmiercią członka rodziny, § 3 art. 446 k.c. może być podstawą prawną do kompensaty jedynie szkody majątkowej.

W wyroku z 30 czerwca 2004 r. (IV CK 445/03, Mon. Praw. 2006, nr 6, s. 315) Sąd Najwyższy uznał, że znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 k.c., obejmuje niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego (niewyczerpujące hipotezy art. 446 § 2 k.c.), jak też zmiany w sferze dóbr niematerialnych, które rzutują na ich sytuację materialną. Mogą to być zatem również zmiany w stanie zdrowia. Należy jednak zaznaczyć, że ocena powinna być dokonywana za pomocą kryteriów obiektywnych i stąd słuszny wydaje się pogląd, że nie podlega kompensacie szkoda stanowiąca następstwo subiektywnej reakcji podmiotu na śmierć dziecka - zmiana pracy na mniej korzystną (wyrok SN z 4 listopada 1980 r., IV CR 412/80, LEX nr 8277).

Pozwani kwestionowali, iż w wyniku śmierci syna powodów doszło do pogorszenia się ich sytuacji życiowej w stopniu uzasadniającym przyznanie odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. Zdaniem Sądu należy podzielić stanowisko strony pozwanej. Powodowie nie wykazali okoliczności uzasadniających zasądzenie tego świadczenia. S. M. od lat mieszkał kilkaset kilometrów od rodziców, miał własną rodzinę. Jednocześnie powodowie byli i są osobami samodzielnymi, niezależnymi finansowo, niewymagającymi wsparcia innych osób. Jak wynika z zeznań powodów, nie wymagali oni również żadnego wsparcia ze strony syna. Z oczywistych względów po powrocie z misji w Iraku, kiedy S. M. miał więcej czasu, spędzał z nimi dłuższe okresy i wtedy pomagał w większych pracach, zwłaszcza związanych z remontem domu. Jeżeli natomiast chodzi o wsparcie finansowe, to raczej powodowie wspierali syna, niż na odwrót (zeznania powoda – k. 371). Zdarzały się jednak również sytuacje, w których to S. M. pożyczał pieniądze rodzicom. Natomiast środki te były w późniejszym czasie zwracane przez powodów (zeznania powódki, k. 373, 01:14:40 – 01:15:25).

W ocenie Sądu, za przyznaniem odszkodowania nie może przemawiać, ani fakt okazjonalnego pożyczania pieniędzy przez powoda, ani sporadyczne świadczenie pomocy w pracach remontowo-budowlanych, ani także to, że jak wskazywali powodowie, syn nie wykluczał po zakończeniu pracy w wojsku przeniesienia się w okolice rodziców. Dorosłe, samodzielne dziecko, dla starzejących się rodziców stanowi istotny element poczucia bezpieczeństwa, że gdyby była potrzebna pomoc, to będzie komu jej udzielić. Jednakże w sytuacji powodów zauważyć należy, że oboje są osobami zdrowymi, wzajemnie mogą sobie świadczyć pomoc. Mają także w okolicy innych członków rodziny, z którymi utrzymują bliskie relacje. Zatem śmierć syna nie spowodowała takiego osamotnienia, które powoduje bezradność skutkująca koniecznością zwracania się do innych o odpłatną pomoc. Również w dającej się przewidzieć przyszłości konieczność taka nie powinna wystąpić.

Z powyższych względów Sąd powództwo o zasądzenie odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej na podstawie art. 446 § 3 k.c. w całości oddalił.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. Sąd ustalił, że na koszty sądowe w niniejszej sprawie złożyła się opłata od pozwu – 15.000 zł (5% z 300.000 zł) oraz koszty biegłego 1.329,95 zł (1.170,20 + 159,75), z czego powodowie uścili po 1.000 zł tytułem opłaty od pozwu oraz 1.170,20 zł tytułem wynagrodzenia biegłego. Nieuiszczone zostały koszty sądowe do kwoty 13.159,75 zł. Sąd uwzględnił powództwo w $\frac{1}{4}$ (uwzględniając 20.000 zł zapłacone przez pozwanego w toku procesu przyznane zostały na rzecz powodów łącznie kwoty po 37.500 zł ze 150.000 zł żądanych). Z łącznej kwoty kosztów sądowych 16.329,95 zł powodów obciążał obowiązek poniesienia ich w $\frac{3}{4}$, tj. do kwoty 12.247,46 zł, natomiast pozwanych do kwoty 4.082,49 zł. Z uwagi na to, że Skarb Państwa jest zwolniony z obowiązku uiszczania opłat, częścią kosztów sądowych obciążających pozwanych Sąd obciążył jedynie ubezpieczyciela. Pozostałymi nieuiszczonymi opłatami Sąd obciążył powodów na podstawie art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. W pozostałym zakresie koszty procesu zostały między stronami zniesione. Zdaniem Sądu proporcjonalne rozdzielenie kosztów zastępstwa procesowego stron doprowadziłoby do sytuacji, że znaczna część zasądzonej powodom kwoty zostałaby im odebrana, co powodowałoby iluzoryczność przyznanych świadczeń. Za odstąpieniem od precyzyjnego procentowego rozdzielenia kosztów przemawia fakt, że powodowie wytaczając powództwo mieli co do zasady rację.